WARSZAWA WALCZY

ŻOŁNIERSKA GAZETA ŚCIENNA

Nr. 48, Niedziela 27.8.44. WYDANIE CODZIENNE

Nie oszczędzają świątyń...



Kościół Św. Krzyża podpalony przez niemców spłonął (Foto PSW Kris)

Paryż i Warszawa

Znany dziennik londyński „The Economist" w numerze wczorajszym porównuje Paryż i Warszawę. „Paryż został oswobodzony tak prędko, bo armia francuska miała ścisły kontakt z sojusznikami. Warunki Warszawy są, przeciwnie, wręcz tragiczne. Współczuciu dla niej towarzyszy głucha wściekłość. Całe cztery dni walk w Paryżu nie można porównać do jednego dnia Warszawy. Warszawa cały czas krwawi i przez większość czasu nie dostawała pomocy ani materialnej ani moralnej.

Armie rosyjskie toczą ciężkie walki koło Warszawy. Pomoc dla Warszawy nadsyłana z dalekiego zachodu kosztowała wiele istnień załóg lotniczych polskich i sprzymierzonych i była sporadyczną. Ale na wschodzie mamy przecież swoje bazy.

Ten stan rzeczy jest nie do zniesienia. W tej chwili toczą się rozmowy, ale ze względu na honor i potrzebę wojskową to powinno było już być zrobione".

Zwały rumowisk na drogach odwrotu Niemców

Koncentryczne natarcia niemieckie na Stare Miasto poprzedzone silnym bombardowaniem dały nieprzyjacielowi niewielkie włamania o znaczeniu lokalnym. Najcięższe walki toczyły się w rejonie ul. Sapieżyńskiej obok szpitala Jana Bożego. Przejściowo utracony gmach Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych został odbity.

Nocy ubiegłej nieprzyjaciel przeprowadził ataki na okolice ulic Pańskiej, Prostej, i Wroniej — bez rezultatu. W śródmieściu i na Mokotowie lokalne natarcia własne.

Gmach Ratusza spłonął doszczętnie, mimo to nie przestał być silnym punktem oporu AK. Komunikacja przez pl. Teatralny oraz przez ul. Miodową traci dla niemców znaczenie ze względu na zwały rumowisk, piętrzące się na jezdniach. Stwierdzono, że natarcia niemieckie, prowadzone ostatnio na pl. Teatralny, Bielańską i pl. Zamkowy, miały na celu odwrócenie uwagi placówek AK od jednoczesnego przemarszu przez most Kierbedzia wojsk niemieckich, cofających się na zachód.

Rekwizycja czy coś innego?

W każdym ruchu masowym, obojętne czy będzie to ruch polityczny czy akcja zbrojna, znajdą się jednostki, których związała z tym ruchem bynajmniej nie jego ideowość, ale często zwykłe pragnienie wyżycia się w jakikolwiek sposób. Nie trzeba podkreślać iż z takich jednostek przeważnie tworzy się brudny osad moralny, którego usuwanie należeć musi do stałych obowiązków ideowych kierowników każdej akcji.

Te kilka słów należy zastosować również i do warszawskiego powstania. Nie umniejszą one w niczym bohaterstwa żołnierza i heroizmu cywilnej ludności stolicy, a zestawienie codziennych przykładów samopoświęcenia się i solidarności społecznej z odosobnionymi czynami, które postawić należy na poziomie kryminalnych przestępstw, lepiej tylko uwypukli w naszej świadomości podłość aspołecznych czynów.

Smutnym faktem jest, iż zdarzają się w Warszawie wypadki rekwizycji dokonywanych przez osoby do tego nie upoważnione.

Do dokonywania rekwizycji na potrzeby wojska uprawnione jest wyłącznie Kwatermistrzostwo AK przez swój organ, grupę eksploatacyjno-rekwizycyjną. Rekwizycje wojskowe są odpłatne. Wszelkie inne rekwizycje noszą charakter bezprawia, nazwijmy rzecz po imieniu: są to kradzieże dokonywane pod płaszczykiem rzekomych potrzeb wojska.

Stwierdzić należy, iż zgodnie z doświadczeniem Kwatermistrzostwa nigdy jeszcze nie zachodziła potrzeba użycia jakiegokolwiek przymusu w stosunku do posiadaczy potrzebnych wojsku przedmiotów. Społeczne wyrobienie ludności naszego miasta i ofiarność na cele wojska są rzeczywiście wielkie. Tym bardziej więc oburzające są wszelkie wypadki zamaskowanego rabunku.

Uznając, iż w ruchach masowych biorą udział elementy bardzo różne pod względem poziomu moralnego, nie będziemy zachowywać postawy biernej wobec wszelkich złodziejskich prób tych elementów.

Biorąc pod uwagę, iż samowolne rekwizycje nie są niczym usprawiedliwione, bowiem żołnierz otrzymuje od Kwatermistrzostwa wszystko co jest dlań niezbędne, nie istnieją żadne usprawiedliwienia dla tego rodzaju „rekwizycji". Traktowane są one jako zwykłe kradzieże i karane z całą surowością prawa wojennego — a więc karą śmierci.

Obowiązkiem nas wszystkich — ludności miasta, władz cywilnych i wojskowych, jest współdziałanie w demaskowaniu jednostek, które postępowaniem swym starają się obniżyć „morale" walczącej Warszawy. Dla tych wyrzutków społecznych będziemy bez litości, oczekuje ich taka sama kara jaka spotyka bandytów niemieckich.

Honor i sprawiedliwość cechować muszą naszą akcję w drodze ku wolności. Kto o tym zapomina — nie wart jest żyć w Wolnej Polsce. Spotka go los na jaki swym postępowaniem zasłużył.

Za naszą i waszą wolność

Dziś kiedy polska dywizja pancerna na polach Francji przybliża wolność zaprzyjaźnionemu narodowi francuskiemu ze wzruszeniem wspominamy żołnierza francuskiego poległego w obronie Warszawy.

Dnia 15 bm. na barykadach ulicy Grzybowskiej zginął w ciężkich bojach obronnych francuski ochotnik Armii Krajowej znany pod pseudonimem „Herbert".

Zjawił się w Warszawie na kilka miesięcy przed powstaniem jako zbieg z niemieckiego obozu koncentracyjnego i po nawiązaniu kontaktu z konspiracją warszawską, od wybuchu powstania brał nieustanny i czynny udział w walkach.

Stanął do boju z pełną świadomością celu o który toczy się walka. Niejednokrotnie powtarzał że walczy o wolność Polski. Wobec niemców wykazywał zaciętość niezwykłą co przy świetnych walorach żołnierskich sprawiało że bywały dnie że „Herbert" kładł trupem po kilkunastu niemców. W dniu swego bohaterskiego zgonu w walkach w rejonie ul. Żelaznej położył 5 niemców. Padł w ogniu najzaciętszej walki.

Śmierć jego przyjęta została przez polskich kolegów z największym żalem, gdyż tracili w nim jednego z najlepszych towarzyszy broni i serdecznego przyjaciela.

Tego samego dnia i w tych samych walkach został ciężko ranny drugi as oddziału w którym był „Herbert" obywatel włoski i ochotnik polskiej Armii Krajowej „Ludwik". Obecnie ranny przebywa w szpitalu.

Gruzińscy ochotnicy AK.

Wczoraj zaprzysiężono byłych żołnierzy sowieckich gruzinów, którzy zgłosili się ochotniczo, z własną bronią do oddziałów AK. Wśród zaprzysiężonych jest oficer i dwóch podoficerów.

Podchorąży Rafał Olbromski

5 lat temu jako 16-letni chłopiec brał udział w charakterze ochotnika w kampanii wrześniowej. W latach konspiracji skończył chlubnie szkołę podchorążych i pełnił kolejno służbę instruktora oraz oficera broni III zgrupowania. Jego zalety żołnierskie, fachowość i wartości bojowe spowodowały powołanie Go do oddziałów dywersyjnych.

Od pierwszych dni powstania pchr. Rafał był na Powiślu postacią niemal legendarną. Jego brawura, odwaga, humor i koleżeńskość zjednały mu serca wszystkich.

24 bm. pchr. Rafał, w którego plutonie był „Piat", otrzymał rozkaz unieszkodliwienia dział niemieckich, nękających z Ogródka Jordanowskiego rejon Powiśla. W walce tej padł na terenie Ubezpieczalni, którą zdobywał, bronił i która była świadkiem jego męstwa.

Truciciele niemieccy

W liczbie policjantów granatowych. ujętych w opanowanych przez AK. gmachu Dyrekcji Policji znaczna większość znajduje się w niebezpieczeństwie życia z powodu zatrucia. Pięciu policjantów dotychczas zmarło, dwóch jest w stanie beznadziejnym. Według zeznań zatrutych na krótko przed kapitulacją Dyrekcji Policji załoga niemiecka rozdzieliła między policjantów butelki ze spirytusem — jak się okazało metylowym, trującym.

Hołd polaków z Iranu dla A K i Warszawy

Generał Bór otrzymał depeszę od Rady Obywatelskiej Uchodźctwa Polskiego w Iranie następującej treści: „Uchodźctwo polskie w Iranie na Twoje ręce Panie Generale składa hołd dla Armii Krajowej i Walczącej Warszawy."

Rozwiązanie R.G.O.

Na mocy zarządzenia władz państwowych, Rada Główna Opiekuńcza (R.G.O.) ulegnie rozwiązaniu. Na miejsce R.G.O. powołany zostanie Komitet Samopomocy Społecznej, który posiadać będzie charakter ogólnokrajowej organizacji opiekuńczej. Zadaniem komitetu będzie niesienie pomocy ofiarom wojny. Komitet uznany zostanie za instytucję wyższej użyteczności publicznej i będzie koordynował całokształt akcji opiekuńczej.

Nowe znaczki pocztowe

Departament Poczt i Telegrafu wypuści w najbliższych dniach nowe polskie znaczki pocztowe. Został już ogłoszony skrócony konkurs. Wartość nominalna znaczków opiewać będzie na 1 zł.

Znaczki pocztowe mające być wypuszczone nie są bynajmniej pierwszymi polskimi znaczkami pocztowymi w okresie ostatnich lat pięciu.

Poczta Polska drukowała polskie znaczki w Londynie. Seria takich znaczków zawierała m. in. rysunek polskiej tajnej drukarni, moment rozkręcania torów kolejowych przez oddział leśny AK oraz wizerunki polskich okrętów wojennych. Natomiast znaczki wydane w Warszawie będą pierwszymi znaczkami pocztowymi wydanymi w kraju.

Spłonęły serca Chopina i Reymonta

Podczas pożaru który objął kościół św. Krzyża zostało całkowicie wypalone wnętrze kościoła. Spłonęły urny w których złożone były serca Chopina i Reymonta.

Alianci pod Reims

W pobliżu Honfleur nastąpiło połączenie kolumn brytyjskich, kanadyjskich i amerykańskich oskrzydlających wojska niemieckie. Bitwa nad Sekwaną została wygrana. Rouen zajęto. Havre jest zaryglowane. Alianci podchodzą pod Reims. Wojska sprzymierzone opanowały wyrzutnie bomb

We Francji południowej amerykanie zdobyli miasta Arles, Tarascon, Avignon, Antibes. Czołówki amerykańskie posunęły się daleko poza Grenoble.

„Daily Herald" pisze, iż rozbite dywizje Hitlera we Francji nie mają siły do stworzenia obrony na linii Zygfryda. Po ściągnięciu wszystkich sił z Belgii, Holandii i innych krajów okupowanych, przy wykorzystaniu ostatnich rezerw, Hitler nie może zebrać więcej jak 200 dywizji. Jest to cyfra zamała dla obrony Niemiec.

Dramatyczne wydarzenia

Radio BBC oraz radio nowojorskie transmitowane przez Londyn podało wczoraj krótką wiadomość: W Reichu rozgrywają się dramatyczne wydarzenia. Żadnych komentarzy do tej wiadomości nie podano.

Opór zduszony



Zdobyty gmach PAST-y na Piusa (Foto PSW Dan)

Cienie przeszłości

Jak donosi urzędowa niemiecka agencja informacyjna (DNB) były „gubernator" Frank przyjął na specjalnej audiencji byłego „gubernatora" Fischera, który złożył mu sprawozdanie z sytuacji w Warszawie. Frank wyraził Fischerowi podziękowanie za „żołnierską postawę" w ciężkich dniach.

Z wiadomości tej wynika iż „gubernator" Fischer zgodnie ze swą „żołnierską postawą" potrafił wywiać z Warszawy. Niechże sobie teraz urządzają urzędowe „audiencje". Maluczko a obaj znajdą się za kratą i zgodnie ze znaną decyzją aliantów na terenie Polski sądzeni będą za swe zbrodnie.

Zbyteczna dewastacja

Zdarza się obecnie bardzo często, iż przy budowie barykad używa się przedmiotów nie tylko nie nadających się na ten cel, ale jednocześnie cennych i trudnych do zastąpienia na innych odcinkach pracy.

Stwierdzono, iż w paru punktach użyto do budowy barykad mebli biurowych, maszyn do pisania i liczenia (!!!), a nawet obrazów i dywanów.

W kilku innych punktach zupełnie zbytecznie pościnano młode drzewka ulicy, nie stanowiące żadnej zapory dla nieprzyjacielskiej broni pancernej.

Tego rodzaju „akcja" świadczyć może albo o specjalnej chęci niszczenia cudzego dobra, albo też o całkowitym braku rozsądku u osób budujących barykady.

Okręgowa delegatura Rządu wzywa Drużyny Pracy i ludność cywilną aby przy budowie barykad nie niszczono niepotrzebnie rzeczy cennych.

Kierownictwo spraw sanitarnych

W stolicy powołano do życia kierownictwo spraw sanitarnych i szpitalnictwa, jako odpowiednik władz samorządu Warszawy. Kierownictwo to ma za zadanie prowadzenie kontroli sanitarnej na terenie miasta za pośrednictwem czterech uruchomionych ośrodkach zdrowia, szpitali i przychodni dla chorych. Pozatym rozszerzy opiekę lekarską dla ludności miasta. Opieka ta na czas walk będzie bezpłatna. Nakoniec uruchomione zostaną dalsze punkty mleczne dla niemowląt.

Uwaga na zniszczone domy

Wiele domów doznało i doznaje różnego rodzaju uszkodzeń od pocisków, które mogą nie powodować zawalenia się domów, a tylko częściowe ich naruszenie. W takich wypadkach pozornie nie naruszone części domów grozić mogą zawaleniem się. Korzystając z takiego domu, należy uprzednio dokładnie obejrzeć ściany. sufity i balkony. Mniejsze nawisy postrącać bosakami. Przy poważniejszych uszkodzeniach należy zwracać się do oddziałów technicznych przy Delegaturach Rejonowych Rządu. Podobnie należy postępować w wypadkach zasypania ludzi przez gruz. Delegatury winny udzielać pomocy bezzwłocznie.

Szyjmy dla żołnierzy

Władze wojskowe uruchomiły ostatnio pracownie krawieckie na 200 maszyn oraz pracownie szewskie. Szewcy, krawcy, krawcowe oraz osoby umiejące szyć lub posiadające własne maszyny — proszeni są o współpracę w tych pracowniach. Wojsko musi mieć buty, bieliznę i mundury.

Nie niszcz, nalep na murze!

Chaos nad Dunajem

— Przedstawiciel dyplomatyczny Bułgarii w Turcji były premier Muszanow przedłożył ambasadorom Anglii i Stanów Zjednoczonych pełnomocnictwa do nawiązania rokowań pokojowych z aliantami.

— Siły niemieckie w Bułgarii zostały rozbrojone przez wojska bułgarskie.

— Rumunia wypowiedziała wojnę Niemcom. Bukareszt i inne miasta rumuńskie zostały ciężko zbombardowane przez Luftwaffe. Wojska rumuńskie wycięły doszczętnie załogę niemiecką w Constancy.

— Oficjalne oświadczenie sowieckie podaje, że b. dyktator rumuński Antonescu znajduje się w areszcie pod strażą gwardji królewskiej.

— W Słowacji ogłoszono stan wyjątkowy Rząd słowacki obraduje nad ważnymi decyzjami. We wschodniej części Słowacji szerzy się powstanie.

— Niemiecki minister spraw zagranicznych Ribbentrop przybył do Budapesztu i przeprowadza liczne konferencje z regentem Horthy i rządem węgierskim.

Rosjanie osiągnęli Dunaj

Armia sowiecka II-go frontu ukraińskiego, operująca wdłuż wschodniego wybrzeża Prutu połączyła się z oddziałami III-go frontu ukraińskiego w pobliżu miejscowości Cahul, tworząc jednolity, zwarty front. Na południe od Kiszyniowa Rosjanie uchwycili w kocioł 12 dywizji niemieckich z ogólnej liczby 23 dywizji walczących w Rumunii. Port Kilia zdobyty. Czołowe oddziały rosyjskie stanęły wczoraj na wybrzeżu Dunaju.

Obecnie wojska rosyjskie przeprowadzają wielką koncentrację by uderzyć na Ploesti, Galac i Bukareszt. W ciągu 7 dni niemcy stracili w Rumunii ponad 200 tys. ludzi.

Rząd sowiecki ogłosił że będzie szanował niepodległość Rumunii i nietykalność jej granic, oraz nie będzie ingerował w sprawy wewnętrzne Rumunii. Armia rumuńska nie będzie rozbrojona o ile wraz z armią sowiecką stanie do walki przeciwko niemcom i węgrom.

Polowanie na niemców w Paryżu

Niemiecki dowódca obszaru paryskiego zgłosił się do kwatery gen. Leclerc w celu omówienia warunków kapitulacji wojsk niemieckich na obszarze Paryża. Kapitulacja jest bezwarunkowa.

Francuska AK i ludność Paryża urządziła istne polowanie na broniących się wściekle niemców. Walczono z niespotykano dzikością przez całą noc. Kapitulacja ocaliła resztkę z 9000 niemców stawiających opór w śródmieściu.

Pomoc dla Pruszkowa

Przewodniczący Polskiego Czerwonego Krzyża zakomunikował z Londynu iż zwrócił się do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża o wysłanie delegatów do Polski z żywnością, odzieżą i lekami.

W odpowiedzi na apel Polski irlandzki Czerwony Krzyż wyasygnował 5 tys. funtów ang. na pomoc dla Warszawy.

Pomoc powyższa jest wynikiem rozpaczliwego apelu ludności Warszawy uprowadzonej przez niemców do Pruszkowa. Ludność ta umieszczona została w pruszkowskich warsztatach kolejowych i pozbawiona całkowicie środków do życia.

Przez ten nowy obóz koncentracyjny przewinęło się dotychczas kilkadziesiąt tys. ludzi. Około 30 tys. wywieziono na roboty rolne do Rzeszy. Część wywieziono w okolice Łowicza i Łodzi, gdzie niektóre transporty zostały rozpuszczone.

Obecnie przebywa w obozie ponad dwa tysiące ludzi, były jednak dni kiedy na terenie warsztatów kolejowych więziono do 20 tys. osób. Uwięzieni pochodzili nietylko z Warszawy ale i z okolic podmiejskich a mianowicie: z Włoch, Ursusa, Chrzanowa i Opacza. W obozie panuje nieprawdopodobne zamieszanie. Sami niemcy nie orjentują się od kogo zależy przydział ludzi na roboty. Odpowiedzialny za mordownię pruszkowską jest Kreishauptmann (starosta) niemiecki na powiat warszawski — Liedke.

Ze strony społeczeństwa polskiego Pruszkowa i okolic uwięzieni spotykają się z jaknajdalej idącą ofiarnością i pomocą. Położenie ich jednak jest nadal bardzo ciężkie.